

Ks. Wojciech Misztal (PAT, Kraków)

Zadatek Ducha Świętego: Pawłowe rozumienie Ducha i możliwości stojących przed chrześcijaninem

„On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1, 22)¹. Listy Pawłowe przedstawiają dzieło zbawienia i tym samym doczesne status quo chrześcijanina na wiele sposobów. Do kardynalnych elementów tej panoramy należy m.in. podejście pneumatyczne, czyli wskazywanie na Ducha Świętego, Jego obecność oraz skutki Jego działania. Świadczy o tym już choćby zastosowanie słowa πνεῦμα. Według T. Paige’a, w *corpus paulinum* mamy 112–115 tekstów, w których słowo πνεῦμα oznacza Ducha Świętego; natomiast w Starym Testamencie hebrajskim termin ruach oznacza Ducha Bożego ok. 90 razy, a πνεῦμα w Septuagincie posiada takie znaczenie ok. 100 razy². Jeśli uwzględnić proporcje objętościowe między tymi trzema zbiorami pism, to już na tej podstawie nasuwa się wiosek, że *corpus paulinum* bardzo często zajmuje się Duchem Świętym³.

¹ W niniejszym opracowaniu będziemy traktować Drugi List do Koryntian tak, jak funkcjonuje – oddziałuje on na mocy swej przynależności do chrześcijańskiego kanonu ksiąg natchnionych, czyli jako całość. Co do problematyki związanej z ewentualnym skompilowaniem tego Listu, zob. np. R. E. Brown, *Que sait-on du Nouveau Testament? Présentation de P. Debergé*, Paris 2000, s. 595 n.

² T. Paige, *Holy Spirit*, [w:] *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne etc., Downers Grove–Leicester 1993, s. 405.

³ W przypadku niejednego tekstu Pawłowego interpretacja terminu πνεῦμα jest nadal przedmiotem dyskusji. Ze względu na ramy niniejszej pracy nie będzie można zająć się tym zagadnieniem, trzeba jednak będzie opowiedzieć się za jakimś rozwiązaniem. Co do uzasadnienia przyjętych interpretacji terminu πνεῦμα zob. np. J. P. Lémonon, *L’esprit saint dans le corpus paulinien*, [w:] *Saint Esprit. Dictionnaire de la Bible. Supplément*, kol. 308. Wciąż aktualna pozostaje też konstatacja L. Cerfaux, *Cristo nella teologia di san Paolo. Introduzione di T. Federici*, Roma 1969, s. 202: „Nie zawsze jest możliwe, czy też nie zawsze jest rzeczą uży-

Misterium stworzenia – zbawienia jako pogłębiająca się komunია z Duchem Świętym

Jak wskazują np. Ga 3, 13 n., Rz 8, 11–17 oraz 1 Kor 15, 44–46, być może to pneumatyczne ukierunkowanie zainteresowań i duchowości stanowi wyraz wiary oraz konstatacji⁴, że w swej istocie dzieło zbawienia polega m.in. na wzmagającym się obdarowywaniu ludzi zbawczymi dla nich skutkami obecności i działania Ducha Świętego, czyli komunią z Nim i tym samym z Chrystusem i z Ojcem. Człowiek coraz lepiej zna Ducha, a dzieje stworzenia – zbawienia jawią się jako wzrastające „uduchowienie”, które wchodzi w swą pełnię przez zmartwychwstanie (a nie np. unicestwienie) ciała (tak rozumiany proces „uduchowienia” nie polega więc na staniu się niematerialnym). 2 Kor 5, 5–19, a zwłaszcza Rz 8, 19–23 wskazują, że tym Bożym darem postępującej pneumatyzacji będą (czy w pewnym stopniu już są) jakoś analogicznie obdarzane także inne stworzenia. Szczególną wagę posiadają tu zwłaszcza zawarte w Rz 8, 19–23 stwierdzenia o udziale w wolności i chwale, czyli o pewnym uczestnictwie w samej godności synowskiej zbawionych ludzi.

Rozumienie dzieła stworzenia – zbawienia jako „uduchowienia” w znaczeniu wzrastającej komunii z Duchem Świętym pozostaje (na zasadzie uzupełnia się) w ścisłym związku z innym, także jak najbardziej charakterystycznym dla teologii i duchowości Pawłowej przekonaniem. *Corpus paulinum* głosi triumfalnie (np. Rz 8, 1–2), że wraz z chrześcijaństwem rozpoczął się nowy etap, jeśli chodzi o spotkanie Duch – ludzie (czy stworzenia jako takie, por. Rz 8, 15–16.19–23). Jest istotne, iż tę nowość należy rozumieć nie tylko w kategoriach chronologicznych, co przede wszystkim w najwyższym stopniu jakościowych, bo wskazujących na eschatologiczne (ostateczne) wypełnienie całego dzieła Bożego,

teczną dokładnie określić granice znaczeniowe danego terminu. Najlepiej jest rozumieć każdą formułę z tą nieprecyzyjnością, jaką posiadała ona w umyśle św. Pawła. Nieprecyzyjność jest znakiem bogactwa, a nie ubóstwa: Paweł jednocześnie brał pod uwagę wszystko to, co pojęcia Ducha i duchowego zawierają jako możliwości znaczeniowe”

⁴ Np. 1 Kor 12–14 oraz Ga 3, 1–5 stanowią wyraz świadomości (w pewnym sensie nabytej także empirycznie), że w takiej czy innej mierze chrześcijanin jest w stanie rozpoznać na drodze dedukcji rozumowej, czy i jak w danej wspólnotce kościelnej (przez jej członków, w ich życiu) Duch Święty jest obecny i działa.

czy przynajmniej na początek jego zupełnej realizacji (por. 1 np. Kor 10, 11)⁵. Ga 4, 3–7 ujmuje to następująco:

My również, jak długo byliśmy nieletni, byliśmy zniewoleni przez moce tego świata. Gdy jednak przyszła pełnia czasu (τοῦ χρόνου), posłał Bóg Syna swego, (...) abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, posłał Bóg do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Boga⁶.

⁵ Oto 1 Kor 10, 11: „A wszystkie te [wydarzenie] ułożył [Bóg] dla nich jako figurę (τυπικῶς) [rzeczy przyszłych], spisane zaś zostały dla poinformowania nas, których dosięga (κατήντηκεν) cel eonów” Gramatycznie κατήντηκεν to tryb orzekający perfectum, czyli chodzi o status quo już zapoczątkowane w przeszłości i trwające nadal (chronologicznie przynajmniej w chwili pisania tekstu; jednak w przypadku 1 Kor 10, 11 takie ograniczenie nie ma sensu, por. np. Ga 4, 4 n., wg którego pełnia czasu bynajmniej nie przeminęła). Trzeba też zwrócić uwagę na jeszcze jedno. 1 Kor 10, 11 wieńczy sekcję 1 Kor 10, 1–11, w której Apostoł zajmuje się wydarzeniami chronologicznie sytuującymi się przed okresem Nowego Przymierza. Otóż Apostoł interpretuje te wydarzenia (np. niewierność i grzech człowieka oraz wierność i miłosierdzie Boże) w kluczu chrystologicznym i pneumatologicznym. Tzn. dostrzega w nich zbawcze działanie i Chrystusa, i Ducha Świętego. Może to zaskakiwać z tak czy inaczej uzasadnionych racji. Co do zagadnienia (czy raczej: pokusy) wytyczenia granic dla zbawczego działania Chrystusa oraz Ducha Świętego, to warto przypomnieć, że jeśli chodzi o Chrystusa, *corpus paulinum* absolutnie nie wzbrania się przed przypisywaniem Mu udziału w dziele stworzenia wszystkiego (np. 1 Kor 8, 6). Ojcowie Kościoła (jak np. św. Justyn, św. Klemens z Aleksandrii i św. Augustyn) podjęli tę myśl (więcej szczegółów na ten temat zob. F. Lambiasi, *Lo Spirito Santo: mistero e presenza. Per una sintesi di pneumatologia*, Bologna 1987). Z jakich powodów należałoby kwestionować, że w 1 Kor 10, 1–11 mamy do czynienia z wyrazem wiary, iż w swej integralności dzieło stworzenia – zbawienia ma charakter i chryścyczny, i pneumatyczny?

⁶ Jeśli chodzi o rozumienie słowa θεος („Bóg”) w Nowym Testamencie jako zasadniczo oznaczającego Boga Ojca (co nie podważa wiary w bóstwo Syna i Ducha Świętego), zob. np.: Bóg, Ojciec miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pod redakcją Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1998, s. 20; M. Corbin, *La paternité de Dieu*, Paris 1998, s. 10; D. Guthrie, R. Martin, *God*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 354 n. (jest znamienne, że słownik ten nie zawiera osobnego hasła „Father”, ale odsyła właśnie do artykułu „God”, zob. s. 291).

W swej integralności to Boże misterium, w jakie ludzie z Bożego daru miłości bezinteresownej zostali aktywnie włączeni, i które trafnie określa się mianem dzieła stworzenia – zbawienia (gdzie tak stworzenie, jak i zbawienie są możliwe jedynie dzięki Bożej woli i zaangażowaniu się), ma charakter pneumatyczny: polega ono na pogłębiającym się związku z Duchem. Sam zaś chrześcijanin to człowiek „duchowy”, czyli do istoty bycia chrześcijaninem należy życie w komunii z Duchem Świętym. Jak wskazuje np. Ga 4, 3–7 czy 2 Kor 1, 21–22, według św. Pawła istnieje specyficznie chrześcijańskie spotkanie z Duchem Świętym i specyficznie chrześcijańskie doświadczenie bardzo aktywnej obecności tegoż Ducha, gdzie w stosunku do innych ludzi chrześcijanie są w korzystniejszej sytuacji. Nie jest to jednak na niekorzyść niechrześcijan, bo przecież do istoty bycia chrześcijaninem należy postawa misyjna, czyli nie tylko bierny, ale i aktywny udział w dziele zbawienia na rzecz innych, w udzielaniu się Ducha, w przyjmowaniu – przekazywaniu Go (por. np. Ga 3, 2–5).

Corpus paulinum na wiele sposobów przedstawia specyficznie chrześcijańskie spotkanie z Duchem Świętym i tym samym specyficznie chrześcijańskie doświadczenie Jego skutecznych obecności i działania (zob. 1 Kor 12–14). W każdym razie mamy do czynienia z *condicio sine qua non*, z samą istotą bycia chrześcijaninem i zbawienia. Oto kilka przykładów. W Rz 8, 9 św. Paweł kategorycznie stwierdza: „Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” Chrześcijanin to człowiek Ducha, Tchnienie Boże ożywia go i nim kieruje, co uzyska swe niezmiernie apogeum w zbawieniu wiecznym (Rz 8, 11–17). W tym znaczeniu chrześcijanin posiadając prawdziwe ciało jednocześnie jest „człowiekiem duchowym”, w tym sensie wraz ze zmartwychwstaniem ciała zbawieni w nieskończonej pełni będą „duchowymi” (np. 1 Kor 15, 44–46; Ga 6, 1). Jako Duch Boga Ojca i Duch Chrystusa (Rz 8, 9; Ga 4, 4 n.) Duch Święty jest Duchem usynowienia chrześcijan przez Ojca w Chrystusie, czyli posiada sobie tylko właściwy i konieczny wkład w najdoskonalsze zjednoczenie człowieka z Osobami Bożymi, w komunie polegającą na obdarzeniu ludzi udziałem w misterium trynitarnym, w życiu Bożym (np. Rz 8, 15–17). Jest On też Duchem chrześcijańskiego Kościoła, życia Kościoła, Jego życiem (np. 1 Kor 12, 1–13). Jest On wszechmocnym i jednoczącym Tchnieniem, dzięki któremu chrześcijanie dostępują odpuszczenia grzechów tak skutecznego, że w swej istocie związanego z przemianą życia na lepsze (np. 1 Kor 6, 9–11). Jest On także

Duchem skutecznej modlitwy (1 Kor 12, 3; Rz 8, 15; Ef 6, 18). Duch Święty jest też Mocą zmartwychwstania, czyli wiecznej pełni życia (Rz 8, 11).

W Nowym Testamencie na służbę dzielenia się chrześcijańskimi doświadczeniami i nadziejami, jakich źródłem i gwarantem jest Święty Duch Ojca i Chrystusa, zostało przyjęte także określenie ἀρραβών czyli „zadatek” itp. Skoro pisma nowotestamentalne są natchnione, to w takim razie także za pomocą tego terminu Tchnienie Boże suwerennie objawia się, czyli nawiązuje zbawczy kontakt z ludźmi (zob. 1 Kor 7, 40; 2 Tm 3, 14–17).

Określenie ἀρραβών („zadatek”)

W Nowym Testamencie słowo *avrrabw,n* pojawia się jedynie trzy razy: 2 Kor 1, 22; 5, 5; Ef 1, 14. Jednak za każdym razem odnosi się ono właśnie do Ducha Świętego i specyficznie przedstawia Jego rolę w stosunku do chrześcijan, a w konsekwencji także na rzecz innych ludzi, czy nawet innych stworzeń. Skoro zaś wszystkie te teksty znajdują się w *corpus paulinum*, to mamy do czynienia z jednym ze specyficznie Pawłowych aspektów rozumienia misterium Ducha Świętego i tym samym Boga Ojca, Chrystusa, czy też np. chrześcijaństwa, doczesności, zbawienia. Także w tym przypadku należy przyjąć, że Apostoł nie jest sam. Już chociażby fakt, iż wzmiankowane teksty znajdują się w Listach, wskazuje, że takie ujęcie stanowi część także tego dialogu – komunii (czyli wymiany, wzajemnych wpływów, ubogacania się itp.), jaki łączy Apostoła z jego dziećmi w wierze. Jeśli List do Efezjan został napisany już po śmierci św. Pawła, to mamy w takim razie potwierdzenie, że myśl, jej powstawanie i przekazywanie stosowane przez Mistrza zostają z powodzeniem podjęte przez jakiegoś ucznia (i w pewnej mierze przez jego wspólnotę czy wspólnoty). W każdym razie także pneumatologia Listu do Efezjan jest, co do Nowego Testamentu, na bardzo wysokim poziomie. I także do tego pisma odnosi się zasada, że zainteresowania teoretyczne zawsze pozostają w związku z doświadczeniami, konstatacjami, oczekiwaniami itp., czyli z konkretnym życiem autora oraz jego środowiska. Są wyrazem jego i ich duchowości oraz tę duchowość nadal kształtują⁷.

⁷ Por. R. E. Brown, *Que sait-on du Nouveau Testament? Présentation de P. Debergé*, Paris 2000, s. 497: „Upodobnić się do mistrza jest wyrazem wdzięczności. Czerpać

Oto odnośne fragmenty Nowego Testamentu ze słowem ἀρραβών:

2 Kor 1, 22: „On [tzn. Bóg Ojciec] też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek (τὸν ἀρραβῶνα) Ducha w sercach naszych”;

2 Kor 5, 5: „A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam zadatek (τὸν ἀρραβῶνα) Ducha”;

Ef 1, 13–14: „W Nim [tzn. w Chrystusie] także i wy usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę waszego zbawienia, w Nim również uwierzyliście i zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany. On jest zadatkiem (ἀρραβών) naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, przez które staniemy się własnością Boga, ku chwale Jego majestatu”

Z określenia avrrabw,n korzysta nie tylko Nowy Testament, nie tylko teologia. Warto podkreślić, że jako takie wywodzi się ono z życia codziennego, „świeckiego”; jest związane z handlem, zawieraniem umów itp., czyli z życiem codziennym wraz ze składającymi się na nie np. nadziejami, dążeniami, szukaniem zabezpieczeń, trudnościami, niepewnościami, pułapkami⁸. Teologicznie takie pochodzenie nadaje omawianemu słowu dużą konkretność, zrozumiałość również dla człowieka niezbyt obeznanego z teologią. Także ono ostrzega więc przed niewłaściwym (niebiblijnym, niechrześcijańskim) na przykład wyłączaniem „doczesnego” czy „świeckiego” z dzieła zbawienia (przy jednoczesnym realistycznym poszanowaniu ich tożsamości)⁹. W pewnym znaczeniu

od niego natchnienie, by pójść dalej niż mistrz, to jeszcze większy wkład w pozostawione przez niego dziedzictwo. (...) To dziedzictwo jest nadal żywe, bo Paweł przygotował takie nowe pokolenie, które może działać tak skutecznie jak on sam”

⁸ Interesującego przykładu dostarcza tu Rdz 38, 17–20 według Septuaginty (czyli tekst już w starożytności, w czasach św. Pawła traktowany jako natchniony).

⁹ Zob. J. Guitton, *O Nowym Testamencie*, Kielce 1999, s. 17: „Zbyt często wierzone, że odda się cześć temu co święte odgradzając je, oddzielając od warunków i ograniczeń ludzkich. Jest to tendencja prawie fatalna dla myśli religijnej. Można ją było dostrzec u pogan, którzy wymyślili rozróżnienie świętego i świeckiego. Następnie przeszło to do wszystkich języków. Pierwszą herezją był doketyzm, który uważał naturę ludzką Jezusa za pewien pozór. Jakby Chrystus był bardziej boski bez jakiegokolwiek relacji z uwarunkowaniami właściwymi człowiekowi. Ta właśnie tendencja nadal ożywia wielu poważnych i pobożnych autorów, gdy objaśniają Pisma święte. Wierzą oni, że poniżyliby je, jeśli przyznaliby im jakąś wspólną miarę razem z innymi pismami ludzkiego autorstwa”

dzieło stworzenia – zbawienia jest także czymś codziennym: a nawet więcej, bo „zawiera” w sobie codzienność, bo decydująco ją kształtuje.

W grece świeckiej z terminu ἀρραβών korzystano na przykład przy zawieraniu umów handlowych, gdzie mógł on oznaczać: 1) „zastaw”, który później się zwraca; 2) „zadatek” czyli część całej, spodziewanej, gwarantowanej zapłaty, która to część jednak już daje prawo do posiadania na przykład danej rzeczy. Właśnie to ostatnie znaczenie jest istotne dla tekstów nowotestamentalnych¹⁰. Chodzi więc o gwarancję, że należna czy obiecana całość zostanie w przyszłości udzielona; odpowiada to jednemu z najważniejszych punktów przesłania biblijnego i duchowości Pawłowej: bezinteresowna miłość ze strony Bożej wyraża się także w wierności. Zasadę tę w następujący sposób streszcza 2 Kor 1, 20 (czyli tekst należący do bezpośredniego kontekstu 2 Kor 1, 22): „(...) ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są «tak» w Nim [tzn. w Chrystusie]. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze «Amen» Bogu na chwałę” Ekonomia „zadatku” zakłada pewną wzajemność „udzielania – przyjmowania”, gdzie przyjmujący nie jest bezwolny czy zupełnie bierny. „Ekonomia” ta posiada także inną, ważną cechę. Również ona dobrze odpowiada rozumieniu dziejów stworzenia – zbawienia w znaczeniu wzmaganiania się związków z Bogiem, czyli coraz pełniejszego cieszenia się darem życia. Za J. Behmem można ją przedstawić następująco: „[ἀρραβών] zawsze oznacza takie działanie, które zobowiązuje do czegoś większego”¹¹. „Zadatek” otwiera drogę ku przyszłości i to przyszłości pomyślniej od „teraz”

Skoro ἀρραβών („zadatek”) odgrywa zasadniczą rolę przy zawarciu umowy, to przychodzi na myśl także staro- i nowotestamentalne rozumienie Przymierza (a więc jesteśmy w samym sercu teologii i duchowości także chrześcijańskiej), które przecież jest przeżywane jako pewien układ z gwarancjami i zobowiązaniami. Pole semantyczne określenia ἀρραβών jest też w pewnym stopniu podobne czy nawet pokrywa się z polem semantycznym właściwym określeniom „odkupiciel”, „odkupienie” w ich biblijnym znaczeniu¹². Wszędzie tu mamy do czynienia z bardzo

¹⁰ Zob. G. M. Burge, *First Fruits, Down Payment*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 300 n.

¹¹ J. Behm, ἀρραβών, [w:] *Theological Dictionary of the New Testament I*, s. 475.

¹² Niestety wokół terminów typu „odkupienie” narosło wiele nieporozumień, czy nawet mamy do czynienia z błędnymi interpretacjami. Szerzej na temat „odkupienia” w znaczeniu biblijnym (i tym samym u pierwszych chrześci-

mocnym odniesieniem do konkretnych sytuacji i tym samym potrzeb związanych z życiem (także „na co dzień”) oraz z akcentowaniem konkretnego zaangażowania się.

Zadatek „ulokowany” w sercach chrześcijan

Przypomnijmy 2 Kor 1, 21–22: „Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami w komunii z Chrystusem (εἰς Χριστὸν), i który nas namaścił, jest Bóg, który wycisnął na nas pieczęć i umieścił zadatek Ducha w sercach naszych” „Zadatek” otwiera na pomyślniejszą przyszłość, zapowiada – gwarantuje coś większego. Skoro zaś termin ten jest pochodzenia ekonomicznego, to nawiązując do tego pochodzenia, można oddać to ukierunkowywanie na lepsze jutro za pomocą ekonomicznego określenia „ulokowany”

2 Kor 1, 21–22 znajduje się w kontekście dotyczącym dzieła zbawienia: „ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są «tak» w Nim [tzn. w Chrystusie]” (2 Kor 1, 20). Mamy tu do czynienia ze spojrzeniem pełnym optymizmu, nadziei czy nawet chrześcijańskiej pewności co do dobrej woli Boga i skuteczności Jego zaangażowania się na rzecz potrzebujących zbawienia (por. np. 2 Kor 5, 17–19; Rz 5, 5; 8, 1–2.24), ze spojrzeniem nie tylko bardzo szerokim, ale nawet właściwie to całościowym. 2 Kor 1, 20 odnosi takie rozumienie dziejów także do konkretnej, nie zawsze niełatwej sytuacji wewnętrznej, w jakiej znajduje się Kościół koryncki czy niektórzy jego członkowie (zob. np. 2 Kor 2, 23–24). W ostatecznym rozrachunku mamy do czynienia z pewnym uzupełnianiem się tych dwóch spojrzeń, ze świadomością włączenia konkretnych wydarzeń (także tych niełatwych) w Boże dzieło zbawienia. Włączenie to nie pozostaje bez wpływu na człowieka, jego życie i los. W rozumieniu chrześcijańskim jest to wpływ pozytywny. W swej istocie polega on nie tylko na odbieraniu złu jego łupu, ale jeszcze więcej, bo według odwiecznego planu jest udzielaniem pełni życia (np. 2 Kor 2, 14 n.; Kol 2, 15; Ef 1, 3 n.).

Takie przedstawianie sytuacji człowieka (w danym przypadku chodzi o chrześcijan) w kluczu historiozbawczym (ogólnie, jak i w odniesie-

jan) zob. np. F.-X. Durrwell, *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, Kielce 2000, s. 59 n.; L. Morris, *Redemption*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 784–786.

niu do konkretnych, niekiedy deformowanych przez grzech sytuacji) posiada jeszcze jedną, jak najbardziej zasadniczą cechę. 2 Kor 1, 20–22 przedstawia dzieje zbawienia (czy to rozumiane jako całość, czy biorąc pod uwagę jakiś konkretny ich etap, np. konkretną sytuację danego człowieka) w kluczu trynitarnym: jako zbawienie urzeczywistniane razem przez Ojca i Chrystusa, i Ducha Świętego, gdzie każdy z tych Trzech działa z dwoma Pozostałymi wspólnie, a zarazem na właściwy sobie sposób. Zbawienie i całe życie chrześcijańskie posiadają więc charakter trynitarny¹³. Także duchowość nie może stanowić tu wyjątku.

2 Kor 1, 22–23 można interpretować w znaczeniu, że św. Paweł stara się wzmocnić ufność adresatów, ich pewność co do przyjętej i wyznawanej wiary. Chodzi więc także o zaufanie do chrześcijanina i o zaufanie chrześcijanina względem samego siebie. W takim kontekście i w tym celu Apostoł sięga także po określenie „zadatek Ducha” Gramatycznie sformułowanie to można rozumieć „zadatek, którym jest Duch” Teologicznie, w znaczeniu na przykład refleksji nad obecnością i działaniem udzielonego przez Ojca Ducha, nasuwa się następująca interpretacja. Zbawienie polega na przyjmowaniu Ducha (zob. np. Rz 8, 1 n.; Ga 3, 12 n.; 4, 3 n.)¹⁴, na byciu coraz bardziej przez Niego ożywianym, czyli „duchowym”, gdzie stan ten ma otrzymać swą niezmierną pełnię w zmartwychwstaniu ciała (tak rozumiane „uduchowienie” bynajmniej nie utożsamia się więc z „odcieleśnieniem”; por. np. 1 Kor 2, 9 n.; 15, 43 n.). Jeśli Duch zamieszkuje człowieka i ożywia go, to trzeba mówić o pewnych stadiach tej obecności, o stopniach natężenia tego działania czy może lepiej o stadiach oraz o stopniach (zmiennej intensywności) otwarcia się (otwierania się) człowieka na to działanie. I tak według św. Pawła mamy do czynienia na przykład z przedchrześcijańskim oddziaływaniem Tchnienia Bożego na danego człowieka, skoro wierzyć w Chrystusa nie można inaczej, jak dzięki pomocy Ducha (1 Kor 12, 3). Istnieje też bardzo specyficzne, metadoczesne działanie Ducha w zmartwychwstaniu ciała (Rz 8, 11), co idąc za Apostołem należy uznać za początek bezkresnego apogeum bycia ożywianym przez Ducha (por. 1 Kor 15, 44–46).

¹³ Nowy Testament nieraz poświadcza o trynitarnym rozumieniu i przeżywaniu życia chrześcijańskiego i dzieła zbawienia (np. Rz 8, 1–39; 2 Kor 13, 13; Mt 28, 18–20): należy w tym widzieć jak najbardziej charakterystyczny rys pierwotnego chrześcijaństwa (czyli także duchowości chrześcijańskiej jako takiej).

¹⁴ Zob. np. L. Voronov, *Kościół i Eucharystia w świetle Trójcy Świętej*, [w:] *Eucharystia. Kolekcja Communio 1*, Poznań–Warszawa 1986, s. 91.

Jednak w czasie życia doczesnego także relacje chrześcijanin (!) – Duch Święty niestety nie zawsze układają się według tej samej logiki i dynamizmu wzrastania: przecież w doczesności także chrześcijanin może ulec grzechowi (np. Ef 4, 30).

Określenie „zadatek Ducha” z 2 Kor 1, 22 nawiązuje do historii spotkania człowieka z Duchem. Kontekst pozwala sprecyzować, że chodzi o sam początek specyficznie chrześcijańskiego spotkania z Duchem Świętym, spotkania potencjalnie coraz bliższego, coraz bardziej intensywnego (por. np. wspomniane już Rz 8, 11 i 1 Kor 15, 44 n.). Mimo nieukończony różnicy między Duchem Świętym i człowiekiem ten ostatni nie jest tu bynajmniej kimś biernym, bezwolnym itp.¹⁵ Zadatek, początek obecności i działania Ducha nie został udzielony wbrew człowiekowi. Co do jego przyszłości, to odpowiedzialność spoczywa także na człowieku: „(...) co człowiek sieje, to też zbierze: kto sieje dla swego «ciała» (σάρξ), jako plon od «ciała» (σάρξ) zbierze zagładę; kto sieje dla Ducha, jako plon od Ducha zbierze życie wieczne” (Ga 6, 7–8)¹⁶. To, że zbawienie

¹⁵ Zwracając się do katechumenów, św. Cyryl Jerozolimski stwierdza: „Jeśli przystąpisz, ludzie wprowadzie spełnią zewnętrzne obrzędy, lecz Duch Święty da ci niewidzialną łaskę. (...) Otrzymasz tyle łaski, ile zdołasz objąć, nie tylko tyle, ile mówię. Bo może się zdarzyć, że wymienię mało, a ty otrzymasz więcej, wiara bowiem ma szeroki zasięg” (cyt. za B. Czesz, *Duch Święty został nam dany. Nauczanie Ojców i wiara starożytnego Kościoła*, Gniezno 1998, s. 32 n.). Zob. też *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. II poprawione, Poznań 2002, 1101 („Duch Święty udziela czytającym i słuchającym duchowego rozumienia słowa Bożego, według dyspozycji ich serca”) i Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia* 17 („[...] przez dar swojego Ciała i swojej Krwi, Chrystus pomnaża w nas dar swojego Ducha, wyłanego już w Chrzcie św. i udzielonego jako «pieczęć» w sakramencie Bierzmo-wania”).

¹⁶ W Ga 6, 8 terminu σάρξ nie należy rozumieć w znaczeniu np. polskiego określenia „ciało ludzkie” Oznacza tam ono człowieka jako wrogię Bogu i tym samym swym braciom oraz siostram, czyli człowieka jako zgubę także dla siebie, podporządkowanego wrogom Boga, swych braci i siostr oraz siebie samego (można tu myśleć niejako o utożsamieniu się takiego człowieka ze swym największym wrogiem, zob. np. Rz 7, 15 n.). W ostatecznym rozrachunku taki człowiek – może chodzić także o chrześcijanina – jest wrogiem siebie samego, działa na własną zgubę. Zob. R. J. Erickson, *Flesh*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 303 n.; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 190 n.; W. Misztal, „Ciało” i jego wieloznaczność, [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność: 2000 lat nadziei*, Kielce 2000, s. 141 n.

jest łaską (a nie żadną zasługą, zdobyczą czy przysługującym ludziom prawem), nie oznacza bynajmniej, że człowiek może czy ma pozostać bierny. Wręcz przeciwnie, łaska zbawienia w swej istocie utożsamia się z uzdolnieniem człowieka do współdziałania z Bogiem, do bycia coraz bardziej aktywnym także dla własnej pomysłowości (np. 1 Kor 3, 6 n.; 15, 10; Ef 2, 8–10).

„Zadtku Ducha” udzielił Bóg Ojciec. Bóg św. Pawła to Bóg, o którym człowiek nie jest w stanie wszystkiego powiedzieć; jednak zarazem Bóg ten daje się wystarczająco poznać jako posiadający bardzo mocno rysującą się osobowość. Coś podobnego trzeba powiedzieć o Jego Duchu (por. 1 Kor 2, 9–16)¹⁷. Także On pozostaje dla ludzi niezgłębianą tajemnicą, jednak przez swe działanie daje się poznać jako posiadający przymioty, które mają charakter Boży, czyli w wyjątkowym, najwyższym stopniu konkretny. Oto przynajmniej dwa z nich. Duch Święty jest Duchem Ojca: żyje On w zupełnej komunii z Ojcem na przykład w takim znaczeniu, że najskuteczniej zbawczo jednoczy człowieka (czyli istotę stworzoną, grzeszną, śmiertelną) z Ojcem (por. np. Rz 8, 15–17). Duch Święty jest też Duchem Chrystusa: żyje On w zupełnej komunii z Chrystusem na przykład w znaczeniu, że najskuteczniej zbawczo jednoczy człowieka (czyli istotę stworzoną, grzeszną, śmiertelną) z Chrystusem (por. np. Rz 8, 9b). Określenie „zadatek” z 2 Kor 1, 22 jest w służbie tej samej zbawczej ekonomii. Wskazuje ono na Ducha jako na rzeczywisty, konkretny (w pewnym sensie „namacalny” przez skutki swej obecności, zob. np. 1 Kor 12, 1 n.) dowód obecności Boga z chrześcijaninem i dla chrześcijan (i w ten sposób także na rzecz innych ludzi i stworzeń). Wraz z Chrystusem Tchnienie Boże gwarantuje, że Boże obietnice zostaną

¹⁷ Por. M.-A. Chevallier, *Souffle de Dieu. Le Saint-Esprit dans le Nouveau Testament. Volume I. Ancien Testament – Hellénisme et Judaïsme – La tradition synoptique – L'oeuvre de Luc*, Paris 1978, s. 79: „Terminy związane z domeną religii są płynne i to poczynając od pojęcia Bożego «tchnienia». Tym, który nadaje im określoną jakość, jest Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, to znaczy Bóg posiadający mocną tożsamość osobową. A czyni to biorąc te właśnie pojęcia na swoją służbę. Bardzo wyraźnie widać to na przykładzie transu nebiicznego. Jednak od momentu utraty z pola widzenia autorytetu Bożego i sposobów wypełniania Jego zamiaru, terminy te (i pojęciu «tchnienia» Bożego przypada tu pierwsze miejsce) ponownie ulegają rozmyciu. Ich udziałem staje się możliwość otrzymania w całości lub częściowo tego, co dla nich charakterystyczne, już nie od Boga, ale wychodząc od spekulacji i wytworów wyobraźni indywidualnej lub zbiorowej”

spełnione (por. 2 Kor 1, 19 n.). Ze swej strony zestawienie stwierdzeń z 2 Kor 1, 21–22 o udzieleniu zadatku i o opieczątowaniu sugeruje, że Duch jest nie tylko „zastawem” na przyszłość (zwłaszcza tę ostateczną), ale jednocześnie i znakiem chrześcijańskiej przynależności do Boga (czyli zbawczej, synowskiej komunii z Nim) już teraz i mimo takich czy innych, będących w doczesności udziałem człowieka trudności lub nawet upadków.

2 Kor 1, 22 stanowi pewną całość z w. 21. Ten związek powinien pozwolić na lepsze zrozumienie stwierdzenia, że Duch Święty jest zadatkiem udzielonym przez Boga Ojca, umieszczonym przez Niego w sercach chrześcijan. Inaczej mówiąc, wolno mieć nadzieję, że w ten sposób dowiemy się coś więcej o Pawłowym rozumieniu (i doświadczeniu) spotkania z Tchnieniem Bożym, o Jego działaniu. 2 Kor 1, 21–22 opisuje, jak na rzecz chrześcijan działa Bóg Ojciec: „Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami ściśle jednocząc z Chrystusem (εἰς Χριστόν), i który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i umieścił zadatek Ducha w naszych sercach”¹⁸. Można (i trzeba) zastanawiać się, czy Boże działanie, o którym jest mowa w przytoczonym tekście, dokonuje się przez chrzest. Chodziłoby więc o sakrament, który jako suwerenne działanie Boże jest u początku życia chrześcijańskiego. Mielibyśmy więc do czynienia z pewną analogią (czy związkiem) z przesłaniem zawartym w określeniu „zadatek Ducha” Także ono wskazuje na pewien początkowy punkt zwrotny, fundamentalny dla pomyślnej przyszłości: przede wszystkim tej ostatecznej, ale również i tej doczesnej¹⁹. Ważne jest, że wg 1 Kor 1, 21 (i kontekstu) droga ku pomyślnej

¹⁸ Na temat rozumienia ważnych teologicznie, nowotestamentalnych konstrukcji εἰς Χριστόν por. A. Oepke, *εἰς*, [w:] *Theological Dictionary of the New Testament II*, s. 420 n. Sformułowania te należy odróżnić od formuł „w Chrystusie” Sformułowania εἰς Χριστόν zasadniczo wskazują na dynamizm „wszczepienia w Chrystusa” (por. J 15, 1 n.), czyli na (coraz większe) udzielenie – przyjęcie bardzo ścisłej i koniecznej dla zbawienia komunii z Chrystusem, co rozpoczyna się wraz z przyjęciem wiary w Chrystusa i chrztem „w” Chrystusa (np. Rz 6, 3 n.; Ga 2, 16); jak to ukazuje np. Rz 6, 1–11, odtąd człowiek jest chrześcijaninem, inaczej mówiąc „jest w Chrystusie”, żyje w zbawczej komunii z Nim.

¹⁹ Por. np. 1 Kor 7, 15 wraz z kontekstem: „do życia w pokoju powołał nas Bóg” W 1 Kor 7, 15 forma gramatyczna greckiego czasownika, który na polski tłumaczy się przez „powołał”, zakłada, że Bóg nie przestaje pragnąć, by chrześcijanie w doczesności w życiu małżeńskim i rodzinnym cieszyli się darem pokoju. A w znaczeniu biblijnym „pokój” trzeba rozumieć bardzo szeroko, czyli nie

przyszłości eschatologicznej oraz jak najbardziej pozytywna zmiana co do już doczesnego status quo danego człowieka utożsamia się ze stanem się i byciem chrześcijaninem. Dotyczy to także zawartej w 2 Kor 1, 21–22 teologii i doświadczenia (duchowości) „zadtku Ducha” (należy tu odnotować pewną różnicę w sensie komplementarności w stosunku do 2 Kor 5, 5 i Ef 1, 13–14). Mamy do czynienia z takim działaniem, przez które Ojciec pozytywnie wyróżnia chrześcijan. Wzmianki o namaszczeniu i opieczętowaniu mają charakter uroczysty. Pierwsza z nich odsyła do znanych już Staremu Testamentowi kategorii wyboru, powierzenia misji, uczynienia znamienitym, uzdolnienia do wypełnienia powierzonego zadania. Także metafora pieczęci bardzo mocno podkreśla szczególny charakter Bożego zaangażowania się, przynależność do Nie-

tylko jako np. „spokój wewnętrzny”, ale przede wszystkim jako jedno z najważniejszych dóbr udzielanych przez Boga, znak komunii z Nim czy nawet synonim zbawienia (zob. np. Rz 14, 17). W takim razie należy przynajmniej zwrócić uwagę na następujące zagadnienie. Od samego początku jednym z najbardziej fundamentalnych dla chrześcijaństwa (tzn. i dla duchowości chrześcijańskiej) zagadnień jest status doczesności, rozumienie świata i życia doczesnego, ich miejsca w dziele zbawienia. Wiele tekstów biblijnych ukazuje pełnię zbawienia w wieczności (i tym samym nieskończoną przemianę, jaka zapoczątkuje ten stan rzeczy) jako odnowienie i udzielenie pełni istnienia temu, co już istnieje w doczesności: np. Mt 19, 28; Mk 14, 25; Dz 3, 21; 2 Kor 5, 17 (por. 5, 5, gdzie jest mowa o „zadtku Ducha”); Ap 21, 1 n. W ten sposób mamy do czynienia z bardzo pozytywnym podejściem do doczesności (i tym samym do zbawienia, do wieczności, do samego Boga) oraz z podkreśleniem wielkości i odpowiedzialności człowieka. Nawiązując do tego przesłania, zwłaszcza z uwzględnieniem wkładu Ducha w urzeczywistnienie tego misterium, F. Lambiasi (*Lo Spirito Santo: mistero e presenza. Per una sintesi di pneumatologia*, Bologna 1987, s. 330) pisze: „Teza katastroficzna nie może powoływać się na Sobór (*Gaudium et spes* 39), gdzie jedynie w wyniku błędu w tłumaczeniu włoskim tekst brzmi w następujący sposób: «Nie znamy czasu, kiedy będzie miała koniec ziemia i ludzkość». Tymczasem w tekście łacińskim mamy tutaj czasownik «consummare». Nie oznacza on «skończyć, zużyć» (w tym wypadku w łacinie używa słowa «consumere»), ale «nieść ad summum», tzn. do pełni, do doskonałości; czyli interesujący nas tekst należałoby przetłumaczyć: nie znamy czasu, kiedy ziemia i ludzkość zostaną doprowadzone do wypełnienia; nie znamy sposobu, w jaki zostanie przemieniony wszechświat. Tak więc słuszniej byłoby mówić o «końcu tego czasu» zamiast o «końcu świata»” Jako „zadatek” Duch jest obecnością i gwarancją tej pomyślnej przyszłości ostatecznej, jej obecnością w doczesności, obecnością, która bynajmniej nie jest wobec tej doczesności wroga, obojętna, przelotna.

go i tym samym udzielanie przez Niego gwarancji. Zarówno w przypadku wzmianki o umacnianiu rozumianym jako jednoczenie z Chrystusem, jaki i wzmianek o namaszczeniu i opieczętowaniu wolno dopatrywać się odniesień do Ducha Świętego, o którym następnie wprost będzie mowa (por. np. 1 Kor 12, 3; Ef 4, 30). Duch jest przecież zupełnym przeciwieństwem słabości, On też umacnia²⁰, bez Niego nie ma związku z Chrystusem (np. 1 Kor 12, 3; Rz 8, 9). Tak podkreślana obecność Ducha w sercach (czyli w rozumieniu biblijnym w punkcie newralgicznym dla ludzkiego życia i tym samym dla zbawienia, por. np. Rz 10, 10; Mt 15, 18 n.) pozytywnie wyróżnia chrześcijan względem innych ludzi i stanowi dla nich Bożą gwarancję szczęśliwej przyszłości eschatologicznej (np. Rz 8, 11–18; Ef 4, 30). Samo w sobie także określenie „zadatek Ducha” wskazuje na specjalny związek.

Bóg działa w ten sposób (udziela łaski), że obdarza chrześcijan przywilejem niezbędnej dla zbawienia komunii z Chrystusem (εἰς Χριστόν), co zarazem ich umacnia (2 Kor 1, 21). Wzmianka o namaszczeniu może służyć uwydatnieniu znaczenia tego związku. W grece mamy tu grę słów: „namaszczenie” – „Chrystus” (czyli „Namaszczony”). Już pierwotnemu chrześcijaństwu znana jest myśl, że namaszczeniem, jakiego udziela Ojciec Chrystusowi i dzięki Chrystusowi przez chrzest następnie Jego wyznawcom, jest Duch Święty (zob. np. rozumienie chrztu Chrystusa i chrztu chrześcijańskiego w Mt 3, 13 n. i paralelne oraz Dz 10, 37 n.)²¹. Namazczenie wiąże się z wybraniem i uzdolnieniem danych osób (np. przełożonych i przywódców, jak: królów, proroków, kapłanów) do spełnienia misji na rzecz innych, dla dobra innych (na tym polega ich powołanie i godność). W 2 Kor 1, 21–22 umocnienie i namaszczenie trzeba w takim razie rozumieć jako uzdolnienie do służby Bogu, czyli i Jego zbawczemu dziełu (powołanie – oddzielenie jest więc na

²⁰ Zob. G. Ghiberti, *Spirito*, [w:] *Schede bibliche pastorali*, vol. X. Sacr – Spi. 338, Bologna 1970, s. 25; A. B. Luter, *Grace*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 373: „Udziałem Pawła stało się jedyne w swoim rodzaju doświadczenie łaski Bożej pośród słabości i przedłużających się cierpień wraz ze swym «ościeniem ciała», 2 Kor 12, 9. Tutaj, podobnie jak w innych miejscach u Pawła, termin «łaska» jest używany jako synonim w stosunku do «mocy Bożej», dynamis; por. Rz 5, 2–12. W niektórych wypadkach to ostatnie sformułowanie wydaje się nawet być odpowiednikiem określenia «Duch Boży» (por. Rz 6, 14 i Ga 5, 18)”

²¹ Co do tekstów patrystycznych, zob. Y. de Andia, *Namaszczenie*, [w:] *Duch Odnowiciel. Kolecja Communio 12*, Poznań 1986, s. 253 n.

rzecz innych i dla własnego dobra). W 2 Kor 1, 21–23 może w tym znaczeniu chodzić o wszystkich adresatów (wszystkich chrześcijan) lub (w szczególny sposób) o pełniącego urząd apostołski Pawła (i jego najbliższych współpracowników; por. 2 Kor 1, 19).

Lakoniczne i jednocześnie bardzo bogate w treści wersy 2 Kor 1, 21–22 odznaczają się także przez nagromadzenie imiesłowów, które na polski trzeba tłumaczyć opisowo: βεβαιῶν („który umacnia”), χρίσας („który namaścił”), σφραγισάμενος („który opieczętował”), δοῦς („który dał”). Pierwszy z nich gramatycznie wyraża pewną ciągłość działania. Natomiast następne wskazują, że dane działanie już zostało dopełnione. Bóg Ojciec w ten sposób ustanawia, podtrzymuje i pogłębia wspólnotę ludzi z Chrystusem, czyli czyni chrześcijaninem, czyli zbawia. W tym kontekście można więc rozumieć stwierdzenie „zadatek Ducha” jako odnoszące się nie tylko do chrztu, ale do całego wtajemniczenia – wprowadzenia w nowe życie w Chrystusie: tzn. chodziłoby o nawrócenie, wiarę, chrzest, Eucharystię i przyjęcie Ducha, o zapoczątkowanie życia chrześcijańskiego jako takiego i gwarancję trwałości oraz udzielenia jego pełni.

W 2 Kor 1, 19–22 Bóg Ojciec zostaje ukazany jako wierny, Chrystus jako wypełnienie obietnic Bożych (wierność) i coś analogicznego trzeba też powiedzieć o Duchu Świętym. Wierność cechuje też chrześcijan, czy lepiej: są oni w stanie i powinni takimi być. Dzięki działaniu Bożemu (por. „Amen”) jest ona jako wdzięczność oraz działanie itp. odpowiedzią Bogu (współdziałaniem) i proszeniem, a także byciem wyodrębnionym – uwiarygodnionym przez Ducha. Być może w ten sposób Apostoł chce ukazać swą postugę i życie chrześcijan jako takich jako udzielane – dopełniane przez Ojca, przez Chrystusa i przez Ducha (czyli posiadające specyficzny Boży charakter) oraz przez samego chrześcijanina, który doświadcza działania Ducha i tym samym Chrystusa oraz Ojca (czyli jako życie prawdziwie ludzkie).

Serce jako „miejsce ulokowania” Ducha

„Miejsce”, w którym według 2 Kor 1, 22 Ojciec „ulokował” „zadatek Ducha”, określają słowa „w naszych sercach”. Chodzi o serca chrześcijan: nie tylko o Apostoła, jego najbliższych współpracowników oraz bezpośrednich adresatów Listu (por. np. 2 Kor 1, 19 n.), ale serca wszystkich chrześcijan.

Według *corpus paulinum*, Bóg pozostaje wierny swym zbawczym obietnicom (np. 2 Kor 1, 20), czego integralną „częścią” jest udzielenie właśnie Ducha Świętego wszystkim, którzy wierzą (w znaczeniu biblijnym) w Chrystusa (por. Ga 3, 13 n.)²². Na swój sposób w tę logikę włącza się stwierdzenie, że Ojciec umieścił „zadatek Ducha” w sercach chrześcijan. Chodzi o zamieszkiwanie, o aktywną obecność Ducha, który jest Osobą pracującą, bardzo aktywną, mającą swe plany i realizującą te plany.

Bardzo ważna dla Pawłowego rozumienia i przeżywania chrześcijaństwa jest wiara, że chrześcijanie są – żyją „w” Bogu Ojcu (np. 1 Tes 1, 1), „w” Chrystusie (np. 2 Kor 5, 17–19) oraz w Duchu Świętym (np. 2 Kor 6, 4–7). Wydaje się, że mamy tu do czynienia z pewną odpowiedzialnością w stosunku do przesłania, że chrześcijanin to istota zamieszkała przez Ojca (1 Kor 3, 16; 14, 25), przez Chrystusa (np. Ga 2, 20) i przez Ducha Świętego (np. Rz 8, 11.15). Listy Pawłowe wspominają też o absolutnym przeciwieństwie takiego stanu rzeczy. Człowiek zgubnie dla siebie może być na przykład „w” grzechu (Rz 6, 1 n.) czy „w” śmierci (Rz 5, 21). W człowieku może także zamieszkiwać (aktywnie i zgubnie dla tegoż człowieka) grzech i tym samym złe duchy (np. Rz 7, 23 – 8, 5; Ef 2, 2)²³. Na swój sposób w tę logikę włącza się stwierdzenie, że Ojciec umieścił „zadatek Ducha” w sercach chrześcijan. Chodzi o mające na celu zbawienie człowieka zamieszkiwanie, o aktywną obecność Ducha. Idąc za Drugim Listem do Koryntian, serce ludzkie można scharakteryzować następująco.

Decydujące jest to, że przez Ducha i przez Chrystusa w sercu człowieka działa Ojciec, że ci Trzej razem nadal oddziałują na ludzi w tym najbardziej newralgicznym miejscu (1, 21–22)²⁴.

W sercu człowiek na dobre i na złe jest najbardziej sobą, tam trzeba szukać prawdy o nim (5, 12). Tam Apostoł doznaje wewnętrznej rozterki i ucisku, które są wyrazem miłości wobec sprawiających trudności dzieci

²² Także inne pisma nowotestamentalne podzielają to przekonanie (np. J 7, 37 n.).

²³ Por. M. Bielawski, *Przemieniające światło Ducha. Na tropach pneumatologii*, Warszawa–Lublin 1999, s. 10.

²⁴ Wzmiankę o opieczętowaniu można rozumieć w znaczeniu, że chodzi o obecność Chrystusa i (wzrastające) podobieństwo danego człowieka do Niego (aż po pełnię tego podobieństwa w zmartwychwstaniu i życiu wiecznym). Zob. K. Homa, *Szawel z Tarsu*, Kraków 2003, s. 14.

w wierze (2, 4; 6, 11; 7, 3; podobnie 8, 16 o Tytusie). Serce „kieruje” człowiekiem (9, 7). Stąd postępowanie człowieka w ogromnej mierze będzie zależało od tego, kto działa w sercu danego człowieka: także w związku z tym umieszczenie „zadtku Ducha” przez Ojca w sercach chrześcijan trzeba interpretować jako wyraz Jego troskliwej i przewidującej miłości (1, 22). Jeśli w sercu działa sam Bóg, to umieszcza w nich to, co najkorzystniejsze dla danego człowieka (1, 22: „zadatek Ducha”; 8, 16: troskę o siostry i braci w wierze, czyli miłość względem nich). To przez serce prowadzi droga łącząca człowieka z Bogiem, i którą można rozumieć w kategoriach wiary czy nawrócenia (2 Kor 3, 15–16). W 3, 2 Apostoł stwierdza, że aby być skuteczną, ewangelizacja musi osiągnąć ludzkiego serca i „wpisać się” w nie: i to tak, by zaszły w sercu zmiany były czytelne dla wszystkich ludzi. Znamienne następny wiersz precyzuje to misterium przez odniesienie do wszystkich trzech Osób Bożych oraz przez odniesienie do wkładu ze strony człowieka. Według 3, 3 „zapis” w sercu posiada charakter Chrystusowy, tzn. w jakiś sposób uobecnia Chrystusa, przekazuje o Nim to, co najważniejsze i upodabnia do Niego (por. np. Ga 4, 19; 3, 1): wszystko to dopełnia się dzięki Duchowi, którego Apostoł przedstawia w Jego związku z Ojcem. Tego ostatniego Apostoł charakteryzuje za pomocą bardzo ważnego dla Pisma Świętego określenia, jakim jest „żywy” (por. podobne stwierdzenie o Duchu w 3, 6).

W 3, 3 serce, w którym człowiek doznaje zbawczych obecności i działania Boga, Apostoł określa jako „cielesne”, gr. *kardi,aij sarki,naij*. Nasuwa się przypuszczenie, że św. Paweł myśli o prorocztwie z Ez 36, 23–27²⁵. Potwierdzenia dostarczają też odniesienia do Ducha i Jego zbawczego działania od wewnątrz człowieka. Jeśli tak, to Apostoł wska-

²⁵ Do najbliższego kontekstu Ez 36, 23–27 należy słynna wizja powrotu, dzięki Duchowi Bożemu, do życia wysuszonych kości z Ez 37, 1–14. Ta ostatnia toruje drogę także nowotestamentalnej pewności co do zmartwychwstania oraz decydującej roli Ducha w tym misterium (zob. A. Jankowski, *Duch Święty wielkim darem czasów mesjańskich. Dane Starego Testamentu*, [w:] *Napełnieni Duchem Świętym*, Poznań 1982, s. 20 n.). Ez 37, 1–14 trzeba też interpretować w kategoriach Bożej, urzeczywistnianej przez ruach Bożego, troski o doczesne życie swego ludu (czyli także poszczególnych osób). Przypuszcza się, że Ez 36, 23–27 oraz 37, 1–14 mogły wywrzeć duży wpływ na św. Pawła (jeśli chodzi o współczesny Apostołowi judaizm, to teksty cieszyły się godnym odnotowania zainteresowaniem); zob. np. R. Kuntzmann, *Ézéchiël, l'homme de l'Esprit*, [w:] *Saint Esprit. Dictionnaire de la Bible. Supplément XI*, kol. 148.

zuje na urzeczywistnienie przez Boga obietnicy, do której nawiązuje Ez 36, 26: „I dam wam serce nowe i ruach nowego (LXX: *καλὸν*; chodzi więc o zmianę jakościową) tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała (LXX: *καρδίαν σαρκίνην*)” W rozumieniu Pawłowym zastosowane do serca ludzkiego określenie „cieleśne” – *σάρκιος* sygnalizuje, że w swej istocie człowiek żyje z Bożego daru i że zawsze potrzebuje dalszej opieki Bożej, by pozostać żywym, by żyć w pełni. Mamy więc do czynienia z sekwencją stworzenie – zbawienie wieczne wraz z tym wszystkim, co zawiera się między tymi biegunami. W rozumieniu biblijnym cały ten obejmujący wszystko „obszar” pozostaje ściśle związany z Duchem Bożym, zbawczo zależy od Niego²⁶. Na swój sposób wskazują na to tak 2 Kor 3, 3, jak też w określonej mierze Ez 36, 26²⁷. W tym kontekście jako szczególnie interesujące jawi się 2 Kor 4, 6, które odczytuje dokonujące się w sercu chrześcijanina zbawcze działanie Boże w kategoriach stwórczych, jako kontynuację dzieła stworzenia (por. 2 Kor 5, 17, gdzie związek z Chrystusem wprost zostanie przedstawiony jako pewna ciągłość i zarazem jako jakościowo nowe stworzenie).

²⁶ Co do udzielenia zbawienia, czyli udzielenia pełni życia w zmartwychwstaniu por. np. 2 Kor 5, 5; co do życia chrześcijańskiego w doczesności zob. np. 1 Kor 12–14; o udziale ruach Bożego w dziele stwórczym mówią np. Rdz 1, 1–2 czy Ps 104, 30 n. 1 Kor 10, 1–11 wskazuje, że św. Pawłowi nie jest obce przekonanie, że Duch Święty działa także przed nastaniem pełni czasu (czyli ekonomii chrześcijańskiej). *Corpus paulinum explicite* nigdy nie mówi o udziale Ducha Świętego w akcie stwórczym. Jednak zawarta w nim teologia to teologia stworzenia – zbawienia, ciągłości – rozwoju, wypełnienia odwiecznego planu i obietnic Bożych, gdzie cały czas w odniesieniu tak do Starego, jak i do Nowego Przymierza mamy do czynienia z tym samym i jednocześnie coraz lepiej znanym Bogiem i Jego Mesjaszem (np. 1 Kor 10, 1–11). Czy pneumatologia mogłaby być wyjątkiem od tej prawidłowości? Na pewno nie. Zob. np. T. Paige, *Holy Spirit*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 404 n.; F. Mickiewicz, *Wyłanianie się Ducha Bożego z mroków tajemnicy w Pismach Starego i Nowego Testamentu*, [w:] *Duch Odnowiciel*, 12 Kolekcja *Communio*, Poznań 1998, s. 35.

²⁷ Co do takiej interpretacji Ez 36, 26 (czyli rozumiejąc dzieje stworzenia – zbawienia i tym samym przesłanie biblijne całościowo; z punktu widzenia chrześcijaństwa taka interpretacja nie tylko jest usprawiedliwiona, ale przede wszystkim konieczna) zob. np. A. Jankowski, *Duch Święty wielkim darem czasów mesjańskich. Dane Starego Testamentu*, [w:] *Napełnieni Duchem Świętym*, dz. cyt., s. 21.

„Zadatek”, Duch i Jego obecność: zbawcza aktywność i skuteczność

Drugi List do Koryntian poświęca Duchowi Świętemu dużo miejsca i podkreśla Jego zasadniczy wkład w dzieje stworzenia – zbawienia. To przesłanie można streścić następująco.

Duch jest darem Bożym, darem umieszczonym i aktywnie działającym już teraz i „na” przyszłość (także tę ostateczną) jako gwarancja w tak newralgicznym miejscu, jakim jest serce chrześcijanina (1, 22). Według 3, 3, Duch Boży sprawia, że ewangelizacja jest skuteczna, czyni obecnym Chrystusa w sercach chrześcijan. Chodzi o taką obecność, którą może odczytać każdy (!) człowiek.

W 3, 6 Przymierze, w którym udziałem zostali obdarzeni chrześcijanie, zostało przedstawione jako Nowe; przy czym przymiotnik *καινός* („nowy”) sugeruje, że chodzi o nowość nie tylko chronologiczną, co jeszcze bardziej jakościową (por. podobne rozumienie nowego stworzenia w 2 Kor 5, 17). 3, 6 jeszcze bardziej znamienne określa to Przymierze jako Przymierze Ducha. W Piśmie Świętym temat Przymierza należy do najbardziej zasadniczych. Nowe Przymierze posiada swą wartość („nowość” nie tylko chronologiczną, ale także jakościową) dzięki Ojcu i Chrystusowi, i Duchowi. Razem z Ojcem i Chrystusem Duch jest więc Sprzymierzeńcem, wiernym Dawcą ratunku i życia w jego pełni.

2 Kor 3, 6 łączy Ducha z tym podstawowym darem, jakim jest życie (w pewnym sensie chodzi o synonim zbawienia, o podstawowy Boży dar), także na inny sposób. „Duch daje życie” (3, 6). Gramatycznie tekst grecki sugeruje, że mamy tu do czynienia z pewną ciągłością i ustawicznym zwiększaniem udzielania daru życia i to już w doczesności (gramatycznie *ζωοποιεῖ* to tryb oznajmiający czasu teraźniejszego, por. też zastosowanie przymiotnika *καινός*). Na podobną cechę ekonomii Nowego Przymierza, czyli przymierza Ducha, wskazuje 2 Kor 3, 8: „o ileż bardziej pełne chwały będzie posługiwanie Ducha!” Co do stwierdzenia „Duch daje życie” z 3, 6, to jest ono bardzo ważne i z tego powodu, że daru życia sensu stricto według Pisma Świętego może udzielić jedynie Bóg²⁸. W takim razie ożywiając, Duch przedstawia się bardzo znacząco

²⁸ Do bardzo ważnych wniosków prowadzi już sama tylko analiza zastosowania, jakie w Nowym Testamencie znajduje czasownik *ζωοποιεῖν* („dawać życie”; na pierwszym miejscu zostaną umieszczone odniesienia do *corpus paulinum*;

(por. podobne w swej kategoryczności Ga 6, 8: „od Ducha jako plon zbierze życie wieczne”)²⁹. Jeśli 3, 17a należy rozumieć „Duch jest Panem”³⁰, to możemy mieć do czynienia z bardzo ważną analogią wzglę-

zresztą to przede wszystkim w tym zbiorze pism występuje interesujący nas czasownik). Z jednym, znaczącym wyjątkiem podmiotem jest zawsze jedna z Osób Bożych i to zwykle współdziałając z inną z tych Osób. Wspomniany wyjątek to Ga 3, 21, według którego Prawo (nawet ono, choć dane dla zbawienia przez samego Boga!, por. np. Ga 6, 13) nie ma mocy „ożywiać”. W poszczególnych tekstach udzielanie życia jest rozumiane raczej jako eschatologiczne, czyli trwałe i w całej pełni (przy czym dzieło to może być przedstawiane jako już rzeczywiście rozpoczynające się w doczesności, choć zasadnicze miejsce przypada jednak zmartwychwstaniu). Boga Ojca jako dającego życie przedstawiają: Rz 4, 17 (ożywianie umarłych; razem ze wzmianką o stwarzaniu); Rz 8, 11 (Ojciec wskrzesi chrześcijanina przez mieszkającego w nim swego Ducha); 1 Kor 15, 22 (jeśli mamy tu *passivum divinum*, to wg tego tekstu Ojciec wskrzesza razem z Chrystusem); 1 Kor 15, 36 (jeśli mamy tu *passivum divinum*, to najprawdopodobniej podmiotem jest Ojciec; może też chodzić o to, że działa On wspólnie z Chrystusem i Duchem, por. np. 15, 22.45); J 5, 21 (razem z Chrystusem, chodzi jedynie o wskrzeszenie i życie wieczne?, a może raczej także o udzielanie życia już w doczesności?). Chrystusa jako dającego życie przedstawiają: 1 Kor 15, 45 (chodzi o Chrystusa jako Dawcę Ducha, czyli Chrystus udziela życia razem z Duchem; „stał się” może też wskazywać na udział Ojca w tym misterium; jednoznacznie kontekst wskazuje, że chodzi o udzielanie życia definitywne, na sposób trwały i pełny poczynając od zmartwychwstania Chrystusa); J 5, 21 (razem z Ojcem, chodzi „jedynie” o wskrzeszenie i życie wieczne? może raczej także o udzielanie życia już w doczesności?). O udzielaniu życia przez Ducha mówią: 2 Kor 3, 6; J 6, 63 (razem z Chrystusem); 1 P 3, 18 (zmartwychwstanie Chrystusa, działanie razem z Ojcem?); zob. też w *corpus paulinum* np. Rz 8, 11 (Duch daje życie razem z Ojcem); 1 Kor 15, 45 (Duch daje życie razem z Chrystusem).

²⁹ Co do świadectw Pawłowych o bóstwie Ducha Świętego zob. E. R. Martinez, *La vita cristiana e la spiritualità secondo san Paolo (ad uso degli studenti)*, Roma 1992, s. 17 n., 61 n., 124 n.; B. Witherington, *Christology*, [w:] *Dictionary of Paul...*, dz. cyt., s. 107. Mówiące o bóstwie Ducha Świętego słowa „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela” z nicejsko-konstantynopolitańskiego wyznania wiary w dosłownym tłumaczeniu brzmią następująco: „(...) w Ducha Świętego, który panuje i ożywia” (zob. H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum. Edizione bilingue. A cura di P. Hünermann*, Bologna 1995, s. 90).

³⁰ Co do takiego rozwiązywania np. na podstawie targumów zob. F. Lambiasi, *Lo Spirito Santo: mistero e presenza. Per una sintesi di pneumatologia*, Bologna 1987, s. 72 n.

dem przesłania o Duchu z 3, 6 w znaczeniu wyznania wiary w Jego bóstwo³¹ i tym samym z przedstawianiem dziejów stworzenia – zbawienia (czyli także losów Kościoła i poszczególnych ludzi) jako zmierzających ku szczęśliwemu wypełnieniu pod Jego zbawczymi auspicjami. Jeśli rozumowanie to jest słuszne, to ciekawą kontynuację stanowi 3, 17b. Tekst ten można odczytać w znaczeniu, że Duch daje i gwarantuje wolność, czyli znowu taki dar, który w zasadzie utożsamia się ze zbawieniem. Niech wystarczy przypomnieć, że tak w Starym jak i w Nowym Testamencie misterium paschalne jest rozumiane jako wyzwolenie, że zwycięstwo nad grzechem i śmiercią to wyzwolenie (np. Wj 5, 12–15; Ga 5, 1).

W 2 Kor 3, 18 Apostoł pisze: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą kontemplujemy i odbijamy jakby w zwierciadle chwałę Pana i doznajemy przemiany w ten sam obraz, osiągając coraz większy stopień chwały [dosł.: doznajemy przemiany od chwały ku chwale, coraz bardziej w chwałę] zgodnie z działaniem Pańskiego Ducha” Słowa te można rozumieć w znaczeniu, że Duch coraz bardziej upodabnia chrześcijanina do jego Pana, a nawet uzdalnia chrześcijanina do aktywnego udziału w tym misterium³². We wzruszający sposób Apostoł przedstawia tę „drogę” – w tym i udział w niej Ducha – w 2 Kor 6, 1–10, gdzie Duch zostaje wprost wspomniany w w. 6. W ostatecznym rozrachunku chodzi o upodobnienie przez zmartwychwstanie i wejście w pełnię życia wiecznego, czego właśnie zadatkem, tzn. gwarantem i początkiem, jest Duch (5, 5). Swego rodzaju streszczenie tej jednoczycielskiej roli Ducha zawiera 13, 13 (podsumowanie Listu i jego pneumatologii): „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności (κοινωνία) Ducha Świętego z wami wszystkimi!” Duch jednoczy horyzontalnie i wertykalnie, ludzi i osoby Boże, a tym samym ludzi między sobą. Takim jest Jego dzieło w wieczności zbawienia i już na doczesnej drodze ku zbawieniu. Także w tym znaczeniu jest On zadatkem.

* * *

³¹ Por. o Chrystusie 1 Kor 12, 3; Flp 2, 6–11; Rz 10, 9–13.

³² Por. A. Jankowski, „*Spiritus consummator*” czyli ostateczne zadanie Ducha Świętego, [w:] *Napełnieni Duchem Świętym*, dz. cyt., s. 196: „Jednak wychowawcza pomoc Ducha Orędownika rozciąga się także na inne dziedziny życia wiernych, wciąż z taką samą dynamiką docelową, eschatologiczną – «przemiany w obraz Pana» (2 Kor 3, 18). Wszystko to wymaga współpracy wolnej woli jednostek. Gdy ta zawodzi, Duch Święty jest «zasmucony» (Ef 4, 30) takim sprzeciwem wobec Jego zamiarów”

W 2 Kor 1, 22 metafora „zadtku” przypomina o obecności i działaniu Ducha Świętego w chrześcijaninie, na rzecz chrześcijanina, a tym samym dla zbawienia także innych. Wtajemnicza w to misterium. Świadczy też, do jakiego stopnia Bóg się zaangażował: dał także swego Ducha.

Według 2 Kor 1, 21–22 ekonomia Nowego Przymierza posiada prawa i zabezpieczenia bardziej niezłomne niż na przykład ludzka gospodarka i logika. Duch jest obecny i działa w samym sercu człowieka, wraz z Ojcem i Chrystusem stanowi życiodajne i miłujące serce dziejów. Wraz z Nimi od początku gwarantuje ich ciąg dalszy. Otrzymawszy od Ojca przez Chrystusa „zadatek Ducha”, chrześcijanie mają więc jak najbardziej uzasadnione powody, by nie tylko patrzeć z nadzieją na przyszłość, ale także stawiać czoło (np. jako przełożony czy „szeregowy” członek wspólnoty) aktualnym trudnościom w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym, własnym i dostrzeganym u innych. Cieszą się przecież obecnością Ducha, który jako gwarant jest już obecnością pomysłnej przyszłości eschatologicznej.

Zastosowane do Osoby Bożej określenie „zadatek”, poprzez swe pochodzenie z języka codziennego, konkretnego, powszechnie zrozumiałego, stanowi także bardzo ważną i udaną próbę budowania mostów między bogactwem teologii (czyli i duchowości) chrześcijańskiej i przeciętnymi ludźmi, wskazująca, że całe życie człowieka rzeczywiście może i powinno być coraz bardziej zrozumiałą drogą zbawienia. Historia oddziaływania na ludzi Drugiego Listu do Koryntian wskazuje też, że jest to próba udana i warta wykorzystania.

Les arrhes du Saint-Esprit

Résumé

En 2 Cor 1, 22 la métaphore de „arrhes” rappelle la présence et l’oeuvre du Saint-Esprit dans le chrétien : en faveur de ce chrétien et de cette manière aussi pour le salut des autres. Cette métaphore fait mieux connaître ce mystère. Elle témoigne jusqu’à quel point Dieu s’est engagé: Il a donné et donne sans cesse son Esprit.

D’après 2 Cor 1, 22 l’économie de la Nouvelle Alliance possède des lois et des garanties plus efficaces que l’économie et la logique humaines. L’Esprit est présent et agit dans le coeur même de l’homme; en communion avec le Père et le Christ, Il est le coeur vivifiant et aimant de l’histoire. Ensemble avec le Père et le Christ, l’Esprit garantit dès le commencement la suite réussie de l’histoire. Les chrétiens ont reçu du Père, par le Christ, le Saint-Esprit. Ils peuvent par conséquent être pleins de confiance en ce qui concerne l’avenir, aussi au sens de pouvoir affronter victorieusement les difficultés du temps présent: difficultés personnelles, communautaires, toutes les difficultés (ce qui vaut et pour les supérieurs de communautés et pour tous leurs membres). Ils sont forts de la présence de l’Esprit qui garantit et fait présent déjà maintenant le futur eschatologique de plénitude de la vie.

L’emploi du terme „arrhes” pour parler de la Personne divine, par l’étymologie de ce terme (il provient du langage de tous les jours) ainsi que son caractère concret, compréhensible pour tous, constitue l’essai important et réussi de faire des ponts entre la richesse de la théologie (alors aussi de la spiritualité) chrétienne et les gens „communs” Tout la vie du chrétien peut et doit être toujours mieux comprise comme le chemin du salut. L’histoire de la réception de La Seconde Lettre aux Corinthiens montre qu’il s’agit de l’essai réussi et méritant d’être appliqué toujours.